

## NISKIE CENY ROSYJSKIEGO GAZU DLA WĘGIER. BUDAPESZT WZMOCNI POZYCJĘ PGNIG?

**Węgry zawarły korzystny kontrakt na zakup gazu z Rosji, tym samym wyłamały się ze wspólnej unijnej polityki wobec tego kraju. W zamian za tani gaz i 12 mld euro kredytu na budowę elektrowni atomowej Budapeszt jest orędownikiem złagodzenia unijnych sankcji wobec Moskwy. Choć taka polityka szkodzi UE i unii energetycznej, jest też szansa na to, że Polska odniesie korzyści - podaje agencja Newseria Biznes.**

*– To jest ewidentnie transakcja wiązana. Z jednej strony Węgrzy budują elektrownię atomową w oparciu o technologię rosyjską oraz kapitał rosyjski, czyli kredyt w wysokości 12 mld euro, a z drugiej strony otrzymują znaczącą obniżkę cen gazu – w sumie do poziomu 260 dol. za tysiąc metrów sześciennych. To jest faktycznie bardzo korzystna cena – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Mikołaj Budzanowski, były minister skarbu państwa, obecnie członek zarządu Boryszew SA. – W zamian za to głośno wypowiadają się przeciwko sankcjom nakładanym na Federację Rosyjską.*

Węgry już niemal rok temu otrzymały kredyt z rządowego banku rozwoju WEB. 12 mld euro będzie dostępne do 2025 r. Środki posłużą do sfinansowania budowy dwóch nowych bloków energetycznych o mocy 1-1,2 GW w węgierskiej elektrowni atomowej w Paks. Inwestycję zrealizuje firma Rosatom.

W ubiegłym tygodniu premier Viktor Orbán wstępnie porozumiał się z Władimirem Putinem w sprawie obniżki ceny za gaz kupiony przez Węgry z Rosji, a także rezygnacji z zasady bierz lub płać, czyli obowiązku zapłaty za gaz niezależnie od jego wykorzystania. Szef rządu w Budapeszcie zwrócił także uwagę na to, że unijne sankcje nakładane na Rosję w związku ze wspieraniem przez Moskwę separatystów na wchodzie Ukrainy są niepotrzebne.

*– Podpisanie porozumienia między Węgrami a Federacją Rosyjską dotyczące dostaw gazu jest niepokojące i nie jest to zjawisko, które będzie pomagało w forsowaniu projektu unii energetycznej. Raczej mamy do czynienia z przykładem próby rozbicia całej koncepcji i próby korupcji politycznej związanej z transakcją wiązaną – podkreśla Budzanowski. – Stąd ostre i chłodne stanowisko premiera polskiego rządu, które jest adekwatne do zaistniałej sytuacji.*

Były minister skarbu państwa liczy na interwencję Komisji Europejskiej w sprawie węgierskiej umowy o gaz. Bruksela wcześniej wspierała Polskę w walce z wysokimi cenami dyktowanymi przez Gazprom, a także działała przeciwko nadużywaniu monopolistycznej pozycji tej firmy w jej kontaktach z odbiorcami gazu w Europie Środkowo-Wschodniej.

*– Nasze polskie doświadczenie z interwencją Komisji Europejskiej przy zakupach gazu jest bardzo pozytywne. Gorąco popieram tego typu interwencje oraz nadzór Komisji Europejskiej nad trudnym*

*procesem negocjacji kontraktów gazowych – mówi Budzanowski.*

Zauważa jednak, że choć wyłamywanie się Węgier z wspólnej unijnej polityki wobec Rosji jest zjawiskiem negatywnym, to może ono mieć pozytywne skutki dla Polski. Bardzo korzystny kontrakt gazowy pomiędzy Budapesztem a Moskwą wzmacnia bowiem pozycję PGNiG w negocjacjach wieloletniej umowy z Gazpromem, które mogą zakończyć się jeszcze w tym roku.

*– Jeżeli Rosjanie zaoferowali Węgrom cenę 260 dol. za tys. m sześć., to dlaczego Polska ma płacić znacznie więcej? Podziękujmy panu premierowi Orbanowi za ten prezent i ujawnienie ceny kontraktowej. To realny i ważny dowód na to, że cena może być znacznie niższa niż ta, która dzisiaj jest oferowana w długoletnim kontrakcie dla Polski. Drugi bardzo ważny element – jeżeli strona węgierska otrzymała zwolnienie z zasady bierz lub płać, to jest to podstawa do tego, żeby domagać się zniesienia tej klauzuli również w naszym kontrakcie gazowym – przekonuje Budzanowski.*